

MŁODA MYŚL

Pismo Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego
„Bratnia Pomoc” przy Państwowych Seminarjach
Nauczycielskich w Białymstoku

NUMER SPECJALNY
poświęcony 10-cioleciu organizacji

Cena prenumeraty: Rocznie 3 zł. 60 gr., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł. 20 gr.
Cena numeru w miejscu 40 gr., z przesyłką 50 gr.

TREŚĆ NUMERU:

1. Do szanownych czytelników. Zarząd Główny
2. Przebieg uroczystości dnia 9-X-1930 r. St. Pietraszak
3. Wspomnienie z uroczystości.
4. Referat o historii życia organizacyjnego wśród
młodzieży na terenie naszego seminarjum. J. Jaroszek
5. Odpowiedzi na kwestionariusz. M. Siemieniakówna
6. Statut U. S. S. „Br. Pom.”.
7. Projekt poprawy Statutu U. S. S. „Br. Pom.”.
8. Ankieta skierowana przez Zarząd Główny
U. S. S. „Br. Pom.” do młodzieży Seminarjum
Naucz. w Białymstoku w r. 1930.

Adres Redakcji i Administracji:

„Młoda Myśl” Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Białymstoku, № tel. 36.

Redaktor odpowiedzialny: **W. Konopkówna.**

Redaktor: **E. Szłata.**

Wiceredaktor: **J. Polówna.**

MŁODA MYŚL

Pismo Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Bratnia Pomoc” przy Państwowych Seminarjach Naucz. w Białymstoku

**NUMER SPECJALNY
POŚWIĘCONY 10-CIOLECIU ORGANIZACJI.**

Do Szanownych Czytelników.

Wydając numer specjalny w związku z dziesięcioletnim istnieniem naszej uczniowskiej Organizacji na terenie obu Seminarjów, chcemy dać możność Szan. Czytelnikom przynajmniej częściowo zetknąć się z pracą Organizacji.

Chcemy uprzystępnąć jak najszerszemu ogółowi naszych członków zapoznanie się z rozwojem naszej organizacji, z obecnym stanem pracy i kierunkiem dążeń naszych naczelnych władz, jak Zarz. Gł. i Kom. Rewizyjnej, które czuwają nad całokształtem pracy i nadają jej kierunek.

Chcemy również podkreślić znaczenie tych szczytnych haseł, które już w obecnej dobie ogarnęły prawie całą ludzkość i są realizowane w milionach spółdzielni na całym świecie.

Zaznaczamy, że jedną z takich spółdzielczych placówek jest nasza U. S. S. „Br. Pom.”, która wśród naszego uczniowskiego społeczeństwa posiada prawo bytu i rozwoju. Została ona wytworzona dzięki roztropnej opiece naszych Opiekunów i niezmordowanej pracy b. członków, którzy ją stworzyli z niczego. Istnienie jej jest wprost koniecznością ze względu na jej wzniosłe cele, które w przyszłość i mogą radykalnie zmienić strukturę polityczną państw.

Zarząd Główny.



Przebieg uroczystości

dnia 9. X. 1930 r.

Dnia 9 listopada 1930 r. odbyła się uroczystość dziesięciolecia istnienia organizacji Ucz. Stow. Spółdz. „Brat. Pom.”, przy Państwowych Seminarjach nauczycielskich w Białymstoku, na którą otrzymali zaproszenia p.p. profesorowie naszego zakładu byli profesorowie tutejszych seminarjów, oraz b. członkowie „Brat. Pom.”, którzy przyczynili się w znacznej mierze do rozwoju naszej organizacji oraz ci, którzy mieszkają w pow. białostockim. Po mszy św. która odbyła się w kaplicy sem. o godz. 9-ej, uczestnicy Zjazdu zebrali się w auli o godz. 10.30.

Zjazd zaigł przemówieniem wstępnem Dyrektor seminarjum, p. Ludwik Zaremba. W przemówieniu swoim wskazał na konieczność zgodnych wysiłków w pracy zbiorowej, oraz życzył pomyślnego rozwoju organizacji.

W imieniu organizacji powitał zebranych Prezes Ucz. Stow. Spółdz. kol. Jan Kraskiewicz, poczem nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium Zjazdu w składzie następującym: przewodniczący—kol. Piliś Ryszard, zastępca—kol. Popowski Ignacy, sekretarz—koleż. Iwańczukówna Olga, zaś na członka honorowego Prezydium powołano członka honorowego organizacji Panią Antoninę Zubolewicz, obecną Wizytatorkę.

Następnie kol. Jaroszek zapoznał członków z historją organizacji. „Początek naszej organizacji datuje się od roku 1919, pierwocinami której są samorządy kursowe, noszące nazwę „gmin”. Jak każda organizacja tak samo i nasza, w pewnych okresach czasu ulegała pewnej depresji.

Potem przedstawiciel Związku Pracowników Spółdzielczych, p. Karwat wygłosił referat p. t. „Rola nauczyciela w realizowaniu idei spółdzielczych”. W referacie owym podkreślił znaczenie nauczyciela w organizowaniu kooperatyw na wsi. Pierwszym etapem pracy spółdzielczej nauczyciela wśród ludu jest wzbudzenie zainteresowania ruchem spółdzielczym w związku z aktualnemi zagadnieniami w ramach prowadzonej pracy oświatowo-kulturalnej.

Każdy nauczyciel ludowy winien brać czynny udział w organizacjach spółdzielczych, gdyż organizowanie koope-

ratyw niesie społeczeństwu nowe życie, oparte na moralnych zasadach. Kooperacja jako wyższa forma kultury gospodarczej społeczeństwa winna znaleźć oddźwięk w społeczeństwie. Prawdziwym pionierem szerzenia idei spółdzielczej i jej realizowaniu jest nauczyciel ludowy.

Po odczycie p. Karwata koleż. Siemieniakówna Maria omówiła odpowiedź na ankietę, którą urządziło Ucz. Stow. Spół. „Brat. Pom.”.

Na zakończenie odśpiewano „Hymn młodzieży” U. S. S. i na tem właściwa uroczystość została zakończona.

St. Pietraszak.

Wspomnienie z uroczystości

Dziś, choć już przebrzmiały echa z zabawy, mam zamiar opisać z pewną ścisłością obrazy, które jeszcze nie tak dawno jako coś realnego oglądałam, a na które w tej chwili patrzę „oczyma duszy”.

Nie potrzebuję więc szperać po zakamarkach pamięci, by wygrzebać jakiś fragment przeżyć z dn. 9 listop. b. r. Tego bowiem dnia, jak wszyscy chyba wiemy było u nas wielkie święto — dziesięciolecie naszej organizacji, tem większe, że zjechali na ten dzień goście w osobach byłych wychowanków naszego zakładu.

Tu wypadłoby dać bardziej szczegółowy przebieg całej uroczystości, lecz to nie leży w moim interesie i jakkolwiek cały rój trosk jak uprzykrzone muchy opanowują moją myśl, postaram się naprzekór woli uśmiechnąć się, chociażby tylko dlatego, że zabawa to nie jest nic ponurego.

Szmery... szepty... napięcie... gwar...

Na dolnym korytarzu ruch specjalnie duży i odmienny, bo oprócz tego, że tam jest szatnia i garderoba żeńska (w której mówiąc na ucho, działy się różne cudy i metamorfozy) była sala jadalna, gdzie siedziało zebrane (i wybrane) towarzystwo przy herbatce.

Wy, którzyście nigdy nie pili herbaty na waszych wie-

czorkach szkolnych, nie doznaliście tego, co się czuje, gdy śmiech płynie z serca do najbliższych i wrogów i gdy w kubku można utopić troski i żal...

Stop!... Zaczynam się „mazać”, a to przecież ma być wesołe...

Otóż ten i ów, przechodząc koło otwartych drzwi k. II ż. (sali jadalnej), rzucał ukośne spojrzenie ukradkiem, żeby broń Boże nikt się nie domyślił, jak wielką ochotę miał tam być. A tymczasem przy stołach śmiech i radość się przelewa niby... herbata.

Na korytarzu I-go piętra siedzą muzykanci z minami obojętnymi na wszystko, co się dzieć będzie i obserwują zniecierpliwionych tancerzy, którzy strojąc się w maski obojętności, z upragnieniem czekają końca herbatki. Koniec bowiem jej miał być początkiem tradycyjnego poloneza.

I oto nareszcie!

Najpierw chwila ciszy, potem cwał do upatrzonych tancerek i wreszcie wyłonił się szereg par, ciągnący się przez cały korytarz. Do poloneza stawali bowiem wszyscy, i ci co umieli tańczyć i ci co nie umieli, myśląc pobożnie w duchu, że przecież chodzić każdy potrafi.

No i zaczęli chodzić.

O, wy, co uczęszczacie na wszystkie zabawy, czyście kiedy myśleli o swoich minach i takich „beznadziejnych” uśmiechach w trakcie tańca?

Jeżeli — nie, to może i lepiej...

No, ale polonez trwa dalej „Chodzi” Maryśka S., podrygując od czasu do czasu i niosąc głowę wyżej niż zwykle, dalej kol. K. idzie trzymając ją (głowę) nie mniej wysoko i rzucając zabójcze spojrzenia z poza okularów (à la Harold Loyd) tym „maluczkim”, którzyby chcieli go przerosnąć i kol. P., nad którego głową podniesioną jaśniała aureola mądrości, i S., ze zwykłym sobie „takterem” i wielu, wielu innych.

Aż wreszcie przerwa, która, zdaje mi się, poto jest stworzona, ażeby podczas niej nie tylko wypocząć, lecz żeby dać upust spostrzeżeniom, które zwykle w takich chwilach muszą być jakoś wyladowane.

Miejscom takich eksplozji słów są zwykle garderoby, to też tam dużo rzeczy można było słyszeć, a jakkolwiek

są one b. ciekawe, powtarzać nie będę, bo... ja z nikim „nie chcę mieć posworki”.

Ale oto pod ścianami, na przestrzeni kilkunastu metrów, uformował się szereg tych tancerek, którym mgłą oczy zachodzą od wypatrywania tancerza i tancerzy, którzy wciąż mieli szczerą ochotę i zamiar (ale tylko zamiar) tańczyć. Inni już zdążyli przetańczyć walca, polkę i... tango(!), a oni wciąż stali, stali i... stali...

Lecz byli i tacy, którzy hołdując powiedzeniu: „jeśli prawdę chcecie wiedzieć, lepiej siedzieć niżli stać”, siedzieli w saloniku specjalnie (chyba) urządzonym dla nied... dla zmęczonych chcę powiedzieć... Obok tego saloniku (który mówiąc nawiasem był b. przyjemny), znajdował się bufet harcerski, gdzie można było wszystko dostać za cenę podwójną (ciastka 35 gr.!).

No, ale trzeba to „niewinne nabieranie na kawał” wybaczyć harcerkom z tego względu, że tak mądrze umiały wykorzystać sytuację... no i nie robiły tego przez złośliwość.

Tu muszę dodać, że w bufecie mniej było słodczy niż sekretników (b. intratna rzecz), przy pomocy których ten, ta i ów przesyłali sobie to, czego by żadne z nich jedno drugiemu w oczy powiedzieć nie mogło...

Godz. 8-ma. Zabawa została przerwana, bowiem w auli, jako jeden z punktów programu, miał być koncert poprzedzony obrazkiem scenicznym. Jakoż po dość długim oczekiwaniu, w czasie którego nasze roześmiane bractwo dostało kilka uwag, dotyczących się zachowania, k. I ż. zainscenizował cztery pory roku. Jeżeli chodzi o parę słów krytyki, to większość chyba zgodzi się ze mną, że „miłe były początki, lecz koniec niedobry”.

Na szczęście dalsze atrakcje dały możliwość zapomnienia o tem co było. Naprzyjemniejsze wrażenie zostawił po sobie duet „Rybaka” i „Serenada”, wykonane przez k. IV m. Na zakończenie były wychowanek naszego zakładu, kol. Filipowicz podziękował gronu Nauczycielskiemu i Kolegom za życzliwe przyjęcie i życzył tym ostatnim pomyślności w nauce.

I oto po godzinnej przerwie znów brzmi muzyka, znów grają walca, tańczą tango, grają marsza, tańczą bleck’a i znów część podpira ściany, a część siedzi w saloniku przy warcabach i debatuje nad zbliżającymi się wyborami

do Sejmu i Senatu. Należy jeszcze zaznaczyć, że dla tych, którzy tańczyć nie mogli czy nie umieli, były urządzone gry i zabawy. Że jednak nie każdy chciał korzystać z udogodnień i wołał podpierając ściany poglądać z niejaką zazdrością na tańczących, to już inna sprawa.

Taki stan rzeczy trwał do godz. 11 wiecz., z nadejściem której czas było wrócić do rzeczywistości; więc ostatni marsz, ostatnie „dziękuję” i korytarze zaczęły się opróżniać. Co parę minut wybiegało kilka lub kilkanaście par z gmachu i ginęło w ciemnościach ulic, tylko koleżanka G., która chciała wyjść pierwsza (i nie sama) i odrobić tego jeszcze wieczoru lekcje na dzień następny, wyszła ostatnia, a dlaczego — nie powiem.

I minęło wszystko, pozostawiając trochę wspomnień i żal tego co mija, by nie wrócić więcej.

REFERAT

o historii rozwoju życia organizacyjnego wśród młodzieży na terenie naszego seminarjum.

(Wygłoszony w dniu 9. XI. 1930 r. na uroczystość dziesięciolecia U. S. S. „Bratnia Pomoc” przy Państw. Semin. Naucz.).

Mija dziesiąty rok istnienia naszej organizacji uczniowskiej,—zgromadziliśmy się by przypomnieć sobie jej cele, podkreślić znaczenie, stwierdzić rezultaty wieloletniej pracy, zorientować się jakie miała dnie burzy i spokoju w swoim życiu, słowem wyrazić uznanie dla jej zasług.

— Święto dziesięciolecia naszej organizacji winno być chwilą osobliwą—tak dla nas, którzy jeszcze kroczyliśmy w jej szeregach, jak i dla tych, którzy wstąpili na samodzielną drogę.—W tym okresie czasu organizacja uczniowska niejednokrotnie dała dowody swojej sprawności i wyrobienia,—zrobiła dużo i nabyła wiele swoistych a charakterystycznych cech. Niezawodnie, każdy twór społeczny ma w swoim rozwoju chwile radosne:—np. zrealizowanie takich czy innych przedsięwzięć projektowanych, urzeczywistnienie pewnych pragnień,—dojście do bliższych lub dalszych

celów.—Ale niemal każda organizacja ulega również pewnej depresji, co objawia się chwilowym zastojem w pracy i wtedy praca taka albo jest nieproduktywna, albo jej wogóle niema. Takim momentom niewątpliwie musiała ulegać i nasza organizacja. Jakie było jej życie, zobaczymy pokrótce.

Narodziny swoje obchodzi ona razem ze szkołą, gdyż obie powstają w 1919 r.

Pierwocinami organizacji są samorządy kursowe noszące nazwę „gmin”. Celem takich samorządów jest współpraca członków z zarządem na czele, w załatwianiu spraw bieżących, jak utrzymanie w porządku klas, urządzenie zebrań, wycieczek, wieczorków, do pewnego stopnia wzajemna pomoc w nauce i wszystko to, co dodatnio wpływa na wyrobienie towarzyskie, społeczne, obywatelskie. Dawniej jak i obecnie na czele każdej gminy stał przodownik. Praca poza obręb kursu nie wychodziła aczkolwiek w bardzo ważnych sprawach następowało porozumienie między gminami.

W drugim półroczu t. j. w 1920 r. spotykamy pierwszy ślad zrzeszenia się szerszej gromady młodzieży seminarjów, a mianowicie z inicjatywy p. prof. A. Rusieckiego został zorganizowany sklepik udziałowy,—w którym znajdowały się narazie, tylko materiały piśmienne. Zaistniały również i drużyny harcerskie. W roku szkolnym 1920/21 powstaje koło sportowe, składające się z dwóch drużyn: męskiej i żeńskiej—następnie Koło artystyczne; pod kierunkiem opiekunów p. prof. Józefa Blicharskiego i Ludomira Chmielewskiego; na wiosnę w 1921 r. Koło Miłośników Ogrodnictwa. Do tych organizacji garnęła się młodzież, przeważnie mająca zamiłowanie w pewnych kierunkach.—Niewątpliwie, że wszystkie te organizacje zawdzięczają powstanie swoje inicjatywie byłego dyrektora p. Tadeusza Turkowskiego, który interesował się bardzo życiem młodzieży i wszelkie poczynania w tej dziedzinie gorąco popierał.

W tym samym okresie powstaje organizacja filantropijna pod nazwą „Bratnia Pomoc”, zadaniem której było udzielanie pomocy materialnej młodzieży niezamożnej.

W krótkim czasie swej działalności „Br. Pomoc” zdobyła tylu członków, że stała się jedną z największych organizacji w naszej szkole; prowadzone były następujące oddziały: 1) Kasa zapomogi, 2) Drugie śniadania, 3) Biuro

pośrednictwa pracy i 4) Kasa oszczędnościowa. Do prowadzenia tych działów potrzebne były pieniądze, których brak mocno odczuwano. To też zarząd „Bratniej Pomocy” czynił wszelkie starania, żeby jakiś fundusz zdobyć, aż wreszcie przyszły z pomocą samorządy kursowe i $\frac{3}{4}$ swoich składek miesięcznych przeznaczyły na rzecz „Br. Pomocy”.

Każda ze wspomnianych organizacji miała swego opiekuna i rządziła się według ustalonych zwyczajem form organizacyjnych, bez żadnych regulaminów i statutów, — łączności też między organizacjami żadnej nie było. Jeden człowiek mógł jednocześnie pracować w kilku organizacjach.

— Rok szkolny 1921/22 przyniósł w życiu organizacyjnem wielką zmianę, a mianowicie: Zarząd „Br. Pomocy” zwołał walne zebranie na którym wysunięto sprawę organizacji w tym sensie by „Br. Pomoc” nie była jakąś częścią organizacji, jak było dotychczas, lecz by wszystkie Koła i samorządy stanowiło całość organizacyjną pod ogólnym mianem „Bratnia Pomoc”.

Celem związku byłaby współpraca członków i wzajemna pomoc.

Po dyskusji postanowiono projektowany związek utworzyć. Zarząd „Br. Pomocy” stanowili kierownicy kół, oraz przewodnicy poszczególnych gmin w liczbie 15-tu osób.

Jak widać, Zarz. „Br. Pomocy” sam się utworzył, a wybrane zostało tylko prezydium, jako władza wykonawcza, która składała się z prezesa, wice prezesa, sekretarza i skarbnika. — Od tego czasu życie organizacyjne nabrało żywszego tętna, i praca poszła właściwą drogą. Zarząd czuwał nad tem, by praca w poszczególnych kołach rozwijała się równomiernie, a nie tak, jak dotychczas — jedno koło pracowało i rozwijało się a inne wegetowały.

Odczuwano tylko brak statutu, któryby dokładnie określał stosunek poszczególnych organizacji do związku „Br. Pomocy”.

To też w roku szkolnym 1922/23 pierwszym zadaniem Zarządu było właśnie opracowanie statutu. Powołano specjalną komisję, która się tem zajęła i po kilku tygodniach pracy statut został przedstawiony Walnemu Zebraniu do uchwalenia. Lecz na 1-szem zebraniu komisja statutowa zdołała zaledwie wytłumaczyć schemat, ilustrujący ustrój

organizacji gdyż był trochę zawiąły i pomimo objaśnień młodzież kursów młodszych zrozumieć go nie mogła. Kiedy zaś na zebraniach następnych przystępowano do rozpatrywania treści statutu, — wytworzyły się stronnictwa, które w czasie dyskusji ścierały się bardzo mocno.

Spornymi punktami były:

- 1) Ustosunkowanie się władz Wydziału i Zarządu,
- 2) Podział członków na czynnych i biernych,
- 3) Procenty z dochodu na fundusz „Br. Pomocy”.

Wobec tego na przyjęcie statutu poświęcono 14-ście walnych zebrań, aż w końcu został on przyjęty z pewnemi poprawkami.

Tu musimy bliżej wniknąć w podział władzy tego statutu, żeby zrozumieć stosunek wydziału do Zarządu i nawzajem. Otóż w myśl owego statutu sprawa przedstawiała się następująco: zarząd stanowili przewodnicy gmin, wydział kierownicy kół, prezydium zaś, oraz komisję rewizyjną wybierało Walne zebranie.

Zaledwie wkroczone na nowe tory, kiedy to z przyczyn bliżej niewyjaśnionych „Br. Pomoc” została w swych czynnościach zawieszona na termin nieokreślony. Funkcjonują w tym okresie tylko samorządy kursowe, koło sportowe z szeregiem sekcji i sklepik udziałowy, który posiadał już poważny zasób towarów.

Taki stan trwał cały rok szkolny 1923/24. Dopiero w listopadzie 1924 r. otrzymano zezwolenie na uruchomienie „Br. Pomocy”.

Natychmiast powołano do życia wszystkie organizacje i zabrano się do pracy z energią i zapałem. Wspomnieć należy, iż pod koniec tego roku (między innemi), dzięki inicjatywie p. prof. Małka i zapoczątkowaniu powstaje uruchomiona czytelnia uczniowska, ciesząca się zwykle tak liczną frekwencją.

— Po paru zebraniach Zarządu i Wydziału przekonano się, że dalsza praca jest niemożliwą, — przeszkodą był wadliwy ustrój organizacyjny, szczególnie Wydział i Zarząd nie mogły z sobą współpracować. I tu właśnie okazało się, że życie, a statut to co innego — czyli statut powinien być przystosowany do życia, a życie do statutu. Wy-

sunał się zatem wniosek, by ów statut podać rewizji,—co też Wydział uczynił, powołując specjalną komisję do opracowania projektu. W projekcie,—który uznano za dobry i przyjęto,—zmieniono tylko ustrój organizacji, a mianowicie zmieniły się władze: Rada Naczelna składa się z 9-ciu osób wybranych z pośród 3-ch najstarszych kursów na okres roku sprawozdawczego. Wybory do Rady Naczelnej odbywały się przez głosowanie tajne, na listy zgłoszone przez grupy członków i poparte co najmniej 50-ciu podpisanymi. Kompetencje Rady Naczelnej były: a) czuwanie nad całokształtem życia organizacyjnego, b) reprezentowanie organizacji na zewnątrz, c) nadawanie kierunku pracy organizacyjnej, d) kontrolowanie pracy poszczególnych jednostek organizacyjnych, e) i mianowanie Zarządu Głównego, który się składał z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i 6-ciu referatów poszczególnych wydziałów. Ogólnie można powiedzieć, iż Rada Naczelna była władzą nadzorczą, kontrolną, natomiast Zarząd Główny—władzą wykonawczą. Czynność kontrolowania Rada Naczelna spełniała przez wyłonioną z siebie Komisję Rewizyjną składającą się z 3-ch osób. Cel zaś i środki zmienionego statutu zostały te same.

Dla wyrażenia zmian w ustroju organizacji zmieniono także nazwę, która obecnie brzmi: Uczniowskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „Br. Pomoc”.

Walne Zebranie przedstawiło projekt statutu przejrzało i przyjęło. Rozpoczęła się praca organizacyjna.

Ogłoszono wybory do Rady Naczelnej,—dalej poczęto tworzyć listy wyborcze i zbierać podpisy—co poruszyło młodzież całej szkoły. Najwięcej odznaczali się po tym względem harcerze, bo przeprowadzili ze swojej listy aż 6-ciu kandydatów.

Rada Naczelna składała się z prezesa, zastępcy prezesa i sekretarza, plus 6-ciu członków z których 3-ch na zmianę pełniło funkcję Komisji Rewizyjnej. Zarząd Główny oprócz przewodniczącego, sekretarza i skarbnika stanowili referenci wydziałów: samorządowego, gospodarczego, oświatowego, kultury fizycznej i moralnej, artystycznej oraz opieki społecznej.

W początkach 1925 r. wylania się sprawa wydawania gazetki, która odzwierciedlałaby nasze życie szkolne i organizacyjne. Powołano komitet redakcyjny, który na pierwszym posiedzeniu nadał nazwę „Młoda Myśl” i w marcu tegoż

roku po pokonaniu wielu trudności natury technicznej pierwszy numer gazetki ujrział światło dzienne.

Wiele cennych wskazówek, rad, uwag, w sprawie takiego czy innego postawienia sprawy, życzliwej opieki i przychylnego poparcia w czasie od 1924 do 1928 r. zawdzięczamy niezmordowanej pracy byłej pani dyrektorki Antoniny Zubelewicz, (obecnej tu pani Wizytatorce), jak również współpracownikowi jej w tej dziedzinie panu prof. Małkowi, który i nadal w tej pracy bierze żywy udział.

Wystarczy choćby wspomnieć o paru danych cyfrowych za rok sprawozdawczy 1925; Rada Naczelna obejmując władzę w stowarzyszeniu otrzymała nowo opracowany statut, 86 zł. gotówką i 25 różnego typu istniejących na terenie szkoły z całą plejadą urzędników.

Z prac formalnych wypadały namacalne wyniki: obrót roczny (w ciągu 8 miesięcy) Kasy Oszczędnościowo-Pożyczkowej wynosił około 13 tysięcy złotych. Sklepik przekształcał się w sklep, spłaca udziały i stał się ogólną własnością organizacji. Obrót roczny sklepu wynosił przeszło 14 tysięcy złotych zysk czysty około 600 złotych, stan majątkowy stowarzyszenia, a więc inwentarz i gotówka wyrażały się liczbą 11.746 zł. Jednym z szerszych wystąpień na zewnątrz szkoły było: wysłanie delegatów na zjazd przedstawicieli organizacji uczniowskich z seminarjów nauczycielskich okręgu szkolnego łódzkiego, oraz delegatów z Białegostoku i Pułtuska, który odbył się w 25 roku w Zgierzcu.

W kwietniu 1927 r. odbył się drugi z kolei podobny Zjazd Uczniowskich Organizacji Seminarjów, tym razem na terenie naszej szkoły. Obejmował on cztery kuratoria. Na Zjeździe tym poruszano wiele spraw aktualnych tak z dziedziny organizacji uczniowskich, jak szerzej pojętej pracy organizacyjno-społecznej w życiu. Wrażenia ze Zjazdu były dosyć dodatnie.

Przy,—naogół dość dodatnim bilansie rozwoju organizacji, nie sposób pominąć milczeniem te jednostki z pośród młodzieży, które przyczyniły się znacznie do pomyślnego rozwoju naszej organizacji.

Otóż prezesami byli: pierwszym kol. Januszko Kazimierz, Waszkiewicz Józef, Kłopotowski Józef, Kopec Aleksander, (3 lata) Bartnik Ryszard, Pilis Ryszard, Popowski Ignacy i obecny na tem stanowisku kol. Kraskiewicz Jan—z członków którzy wybitnie się odznaczali w pracy kole-

żanki: Średnicka Antonina, Wilgatówna Jadwiga, Bronicka Leokadja, Michalska Stanisława, Rudzińska Janina, Kendysiówna Nadzieja, Pruszyńska Paula i inne, koledzy: Sawicki Ludwik, Jastrzębski Piotr, Zygmunt Romuald, Arcichowski Roman, Budlewski Antoni, Komarowie Piotr i Paweł, Pućkowski Stanisław, Banulewicz H. i inni.

Członkami honorowymi mianowani zostali: pani Wizytatorka Antonina Zubelewicz, pan prof. A. M. Rusiecki oraz kol. Kopeć Aleksander.

— Na zakończenie, pozwolę sobie jeszcze kilka danych cyfrowych charakteryzujących działalność organizacji; wspomnę o niektórych wydziałach z dwóch ostatnich lat roku sprawozdawczego i tak w 1928—obróć roczny sklepiku wynosił przeszło 10.097 zł. majątek około 4.500 zł. obróć roczny Kasy Oszcz.-Pożyczkowej przeszło 19.973 zł. ogólny obróć roczny Kasy Głównej przeszło 57.684 zł. Kasa wycieczkowa posiadała wraz z kapitałem w rewersach przeszło 5.070 zł. Na drugie śniadanie wydano 79 zł.

Wartość wypożyczalni podręczników ze skrzypcami stanowiła 974 zł. W roku 1929—obróć roczny sklepiku wynosił przeszło 15.853 zł. majątek ogólny przeszło 5.807 zł., obróć Kasy Oszcz.-Pożyczkowej przeszło 13.378 zł., ogólny obróć Kasy Głównej przeszło 54.857 zł., Kasa wycieczkowa z kapitałem w rewersach posiadała przeszło 7.380 zł. Na fundusz drugich śniadań przeszło 186 zł. Obecna wartość wypożyczalni podręczników i skrzypiec wynosi 1.300 zł. Budżet za rok ubiegły wyrażał się liczbą 4.221 zł. 95 gr. Muszę tu zaznaczyć, że bardzo dużo w dziedzinie księgowości rachunkowej—zwłaszcza w pierwszych latach kształtowania się organizacji—zawdzięczamy p. prof. Aleksandrowi Rybarczykowi.

Według oszacowań z 1926 r. ogólny majątek organizacji wynosił przeszło 13.422 zł.

Oto tak przedstawia się stan naszej organizacji pod względem operacyj finansowych.

— W początkach roku 1929 wniesiono znowu pewne poprawki do statutu Uczniowskiego Stowarzyszenia, który między innymi ściślej określa, iż władzami organizacji są:

- a) Walne Zebranie,
- b) Komisja Rewizyjna,
- c) Zarząd Główny.

To byłyby zasadnicze zmiany, gdyby chodziło o porównanie ze statutem z lat ubiegłych. Statut ten w brzmieniu swoim obowiązywał dotychczas. Niedawno, w ubiegłym miesiącu, specjalna komisja ukończyła prace nad nowymi poprawkami.

Ostatnio, jeżeli wziąć pod uwagę ogólną sytuację, to przy łaskawym współudziale pana dyrektora, oraz p. prof. Małka, władze stowarzyszenia robią co mogą by i nadal życie organizacyjne nie pozostało w tyle, lecz kroczyło naprzód w swym rozwoju, wypuszczając w świat ludzi, z niewidocznym dopływem wyrobienia społecznego.

Przy opracowaniu niniejszego referatu korzystałem z protokołów i sprawozdań stowarzyszenia, oraz z artykułu kol. Kopcia, umieszczonego w Nr. 4 „Młodej Myśli” z 1925 r.

J. Jaroszek.

Odpowiedzi na kwestjonariusz skierowany do byłych członków U. S. S. „Br. P.” przy Państw. Sem. Naucz. w Białymstoku.

Korzystając z okazji zjazdu byłych członków naszego Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „Bratnia Pomoc” Komisja organizacji tegoż zjazdu postanowiła wystosować do byłych członków kwestjonariusz, zawierający następujące pytania:

- I. Jakie wspomnienia wiążą się z naszą organizacją?
- II. Co organizacja dała?
- III. Jakie zmiany radzi nam Pan(i) wprowadzić w naszej organizacji?
- IV. W jakich organizacjach społecznych obecnie Pan(i) pracuje?
- V. Czy i w jakim stopniu praca w organizacji szkolnej pomaga w pracy społecznej?

Komisja, ustalając powyższe pytania, miała na celu za-

sięgnięcia informacji od koleżanek i kolegów, jako od tych, którzy patrząc z perspektywy na naszą organizację, mogą więcej widzieć, czego jej nie dostaje niż my, którzy bezpośrednio z nią się stykamy, oraz chodziło tu o stwierdzenie tego — co organizacja członkom dała i o ile to znajduje zastosowanie w życiu.

Na 75 wysłanych kwestionariuszy nadeszło tylko 6 odpowiedzi, co w stosunku do wysłanych pytań, jest ilością bardzo małą. Cemu to przypisać? — trudno określić — może to była niewłaściwa organizacja tego kwestionariusza, a może też oziębłość i brak zainteresowania się członków tą kwestią.

Z tych 6-ciu odpowiedzi — 5 otrzymano od kolegów, 1-ną od koleżanki. Dwie osoby z odpowiadających mają już za sobą szereg lat pracy zawodowej, pozostałe cztery zaczynają pracę.

Teraz z kolei przystąpię do omówienia poszczególnych odpowiedzi: Pierwsze pytanie, dotyczące wspomnień z pracy w organizacji, uzyskało 5 odpowiedzi, w których członkowie podkreślają przyjemność i zadowolenie z pracy dla dobra ogółu. Jedną z tych odpowiedzi, charakterystyczną wzmiankowaniem o mniej jasnych stronach życia organizacji, przytaczam: „W szkole...”

W szkole nie odczuwało się wielkości i wartości naszej organizacji. Dopiero kiedy miałem możność zetknąć się z innymi i porównać je z naszą, wówczas wykazały się jej zalety. Wspomnienia wiążące się z organizacją są na ogół przyjemne. Były co prawda w ciągu pracy momenty mniej jasne, ale w zestawieniu plusów i minusów, te pierwsze przeważają. W wolnych chwilach, kiedy myślę sięgam w przeszłość, jednakże czuję się szczęśliwym, że chociaż kilka cegiełek dołożyłem do naszej ciągle rozwijającej się organizacji.

Drugie pytanie dotyczyło korzyści, jakie dała organizacja. Na to pytanie odpowiedzieli wszyscy. W odpowiedziach tych dałyby się wyróżnić pewne grupy, a mianowicie: I-ą grupę korzyści o charakterze formalnym — do tej zaliczę: ideę spółdzielczości, bezinteresowność, spółzycie i współpracę, łatwość podporządkowywania się prawu, samodzielność, zaradność, punktualność, wykształcenie organizacyjne, przyczem za sprawą ostatnią wypowiedziały się 2 osoby, za wszystkimi innymi zaś, po jednej osobie. II-gą

grupę korzyści materialnych, do których można zaliczyć: prowadzenie korespondencji, umiejętność prowadzenia zebrań, drukowanie na maszynie, zaznajomienie się z budżetem i umiejętność prowadzenia ksiąg — za tą sprawą wypowiedziały się trzy osoby — za innymi po jednej.

Odpowiedzi na trzecie pytanie zawierają treść bardzo ważną dla nas — a to wskazówki zmian w naszej organizacji. Ze względu na ich ważność, przytoczę dosłownie. Radzą więc nam członkowie: zwrócić uwagę na samowychowanie młodzieży, wyrwać młodzież z apatii beczynności — wskazać cele, zawiązać i rozszerzyć pracę kół i kółek, zahartować młodzież do znoszenia niepowodzeń życiowych, organizować więcej zjazdów i odczytów, powiększyć kapitał wycieczkowy, nawiązać kontakt ze szkołami powszechnymi w Białymstoku przez rozszerzenie opieki i kontroli nad sklepikami i kasą oszczędnościową, dać możność zaznajomienia się z działalnością organizacji szerszemu ogółowi.

Jedno nas winno uderzać w tych wskazaniach, a to — ich zgoda ze statutem. Nikt z członków nie radzi nam żadnych radykalnych zmian, któreby dążyły do przeistoczenia organizacji od podstaw. Najważniejsze z tych wskazań — to może są te, które dotyczą wyrobienia ducha młodzieży.

Na pytanie czwarte, dotyczące pracy społecznej członków, odpowiedziało 3-ch — reszta w żadnych organizacjach nie pracuje. Z trzech pracujących, jeden należy do Koła Młodzieży, Przysposobienia rolniczego, Kasy Stefczyka i Spółdzielni mleczarskiej — drugi również do Koła Młodzieży wiejskiej, Przysposobienia Wojskowego i Straży pożarnej — trzeci pracuje w Kasie Stefczyka.

W sprawie pytania V-go, zawierającego korzyści odniesione z pracy w organizacji zabierają głos członkowie pracujący społecznie, podkreślając wartość organizacji jako czynnika, urabiającego obywatela, orjentującego się w zagadnieniach organizacyjno — społecznych, oraz czynnika, podającego pewne wskazówki do życia praktycznego.

Niewątpliwie, podnoszone wartości przez zabierających głos w tej sprawie, są istotne — ale czy jedyne?

Może teraz, narazie, nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z innych wartości z życia organizacyjnego, wkraczających w tak odmienne dziedziny życia ludzkiego, że ztracają swoją odrębność. Weźmy n. p. wpływ na urabianie

charakteru — tu niezaprzeczenie musimy również stwierdzić olbrzymie znaczenie organizacji, a jeżelibyśmy zechcieli szukać odzwierciedlenia tego — to należałoby zwrócić uwagę na wyrobienie obowiązkowości, pewnej śmiałości n. p. w przemówieniach publicznych, zdolności dostosowania się do ogółu, nawet pewne doświadczenia w pracy wychowawczej.

Wreszcie taka organizacja uczniowska jest niejako „Ćwiczeniówką życia społecznego”, (jak to kiedyś wyraził się jeden z członków), w którym ten, kto więcej w tej „szkole ćwiczeń” zdobył — ten potrafi więcej wydać z siebie. I odwrotnie — kto tej „szkoły ćwiczeń” nie odbył — odczuwa duże braki w przygotowaniu do pracy, jak to wyraźnie zaznacza jeden, z byłych kolegów.

Powyższe uwagi zaczerpnęłam z kwestjonariusza, wystosowanego do byłych wychowanków Szkoły w 10-tą rocznicę jej istnienia.

Byłyby to mniej więcej wyczerpane wszystkie sprawy w związku z pytaniami kwestjonariusza.

Teraz tylko pozostaje mi w udziale gorąco zaapelować do was, koleżanki i koledzy, abyście, jeżeli kiedykolwiek otrzymacie jakieś pytania, nie przeszli ponad nimi milcząc, a chwilę przynajmniej poświęcili na odpowiedź.

Mówiąc o wskazaniach w sprawie zmian w naszej organizacji, nadmieniam, że nie przekraczają one ram, określonych statutem.

Należałoby może jeszcze zdać sobie sprawę, dlaczego? nasuwa się tutaj odpowiedź, że wobec tego statut nasz wyczerpująco obejmuje życie organizacji — a że czasem w życiu są rozbieżności — to właśnie jest to wskaźnikiem, że trzeba pracować, aby możliwie zbliżyć się i osiągnąć taki stan, jaki Statut, który streszcza nasze idee i cele, przewiduje.

„Więc młodzieży! stańmy wkoło, by swe serca rozpromienić — rażno, wspólnie, a wesoło — ideały w czyn zamienić!..”

STATUT

Uczniowskiego Stowarzyszenia Spółdzielczego „BRATNIA POMOC”

przy Państwowych Seminarjach Nauczycielskich
w Białymstoku.

I. Nazwa i siedziba.

1. Organizacja uczniów i uczenie Państwowych Seminarjów Nauczycielskich nosi nazwę: „Uczniowskie Stowarzyszenie Spółdzielcze „BRATNIA POMOC”.
2. Siedzibą jej jest lokal szkolny Seminarjum.

II. Cel.

3. Celem organizacji jest praca nad rozwojem duchowym i fizycznym swych członków oraz dążenie do ich wyrobienia społecznego.

III. Srodki.

4. Powyższy cel zdobywa się przez:

- a) zawiązywanie kół naukowych, sportowych, artystycznych i moralnych na poszczególnych kursach.
- b) organizowanie życia samorządowego, oświatowego, towarzyskiego i gospodarczego młodzieży.
- c) udzielanie pomocy materialnej i ułatwianie nauki szkolnej członkom.
- d) udzielanie pomocy materialnej jednostkom organizacyjnym,

IV. Członkowie.

5. Organizacja ma członków zwyczajnych i honorowych.

6. Członkami zwyczajnymi są wszyscy uczniowie i uczennice Państw. Semin. Naucz.

7. Obowiązki członków zwyczajnych: każdy członek powinien brać czynny udział w życiu organizacji znać regulaminy organizacji w których pracuje i z których korzysta, i stosować się do uchwał, ogłaszanych przez władze organizacyjne.

Prawa członków zwyczajnych:

8. Każdemu członkowi przysługuje:

- a) prawo głosu,
- b) „ stawiania wniosków,
- c) „ wybierania,
- d) „ wybieralności z uwzględnieniem § 24,
- e) „ korzystania z wszelkich udogodnień organizacji.

Uwaga: Członkom kursu wstępnego przysługują tylko prawa wymienione pod literami a, b i c.

9. Członkiem zwyczajnym organizacji przestaje być ten, kto opuszcza szkołę z jakichkolwiek bądź powodów.

10. Za wysoce nieodpowiednie zachowanie się, lub niespełnienie obowiązków względem organizacji, Zarząd Główny łącznie z Komisją Rewizyjną może zawiesić danego członka w czynnościach i prawach.

11. Członkiem honorowym może być ten, kto wybitnie przyczynił się do rozwoju organizacji, niekoniecznie był członkiem zwyczajnym.

12. Tytuł członka honorowego nadaje Walne Zebranie przez aklamację na jednomyślny wniosek Zarządu Głównego.

13. Członkowi honorowemu przysługują wszystkie prawa członka zwyczajnego organizacji, nie ciąży na nim natomiast żadne obowiązki.

V. Władze.

14. Władzami organizacji są:

- a) Walne Zebranie,
- b) Zarząd Główny,
- c) Komisja Rewizyjna.

A. Walne Zebranie.

15. Walne Zebranie może być zwyczajne i nadzwyczajne.

16. Walne Zebranie zwyczajne zbiera się raz do roku nie później niż w trzy tygodnie po zakończeniu roku sprawozdawczego.

Uwaga: Rok sprawozdawczy pokrywa się z rokiem kalendarzowym.

17. Walne Zebranie jest ważne bez względu na ilość członków obecnych.

18. Walne Zebranie zwyczajne zwoływane jest przez Zarząd Główny.

19. Ogłoszenie terminu Walnego Zebrania, a w szczególności porządku obrad, winno być podane do wiadomości wszystkich przynajmniej na siedem dni przed zebraniem.

20. Kompetencje Walnego Zebrania są:

a) Wybór Komisji Rewizyjnej i Prezydium Zarządu Głównego na które przelewa swą władzę na przeciąg roku sprawozdawczego.

b) Zatwierdzenie lub odrzucenie sprawozdania z działalności organizacji przez głosowanie jawne, a na żądanie zebrania — przez głosowanie tajne.

c) Rozpatrywanie poszczególnych spraw, wniesionych na porządek walnego zebrania. Wyływające stąd wnioski zatwierdza jawnie.

Uwaga: Wolne wnioski muszą być zgłaszane na piśmie przed rozpoczęciem zebrania.

d) Uchwalenie zmian Statutu, ewentualnie rozwiązanie organizacji, przy uwzględnieniu paragrafu.

Uwaga: O zmianie Statutu decyduje bezwzględna większość zebrania.

- e) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego.
21. Walne zebranie nadzwyczajne może być zwołane:
- a) Przez Zarząd Główny na życzenie Zarz. Gł.
 - b) Przez Kom. Rew. na życzenie Kom. Rew.
 - c) Przez Zarząd Główny na życzenie pisemne 1/5 ogólnej liczby członków.

Uwaga: Walnemu Zebraniu nadzwyczajnemu i zwy-
czajnemu przewodniczy członek organizacji powołany przez
zebranie na wniosek zwołujących.

B. Zarząd Główny.

22. Zarząd Główny składa się z:

a) 4-rech członków Prezydium, wybranych przez
głosowanie tajne na listy.

b) 4-rech referentów i skarbnika głównego, powo-
łanych wspólnie przez Prezydium Zarządu Głównego
i Komisję Rewizyjną.

23. Wybór Prezydium Zarządu Głównego odbywa się
przez głosowanie tajne na listy, zgłoszone przez grupy
członków i poparte conajmniej 75-ma podpisami.

Podział mandatów odbywa się proporcjonalnie do
ilości głosów, oddanych na poszczególne listy.

24. Prawo wybieralności przysługuje członkom trzech
starszych kursów, którzy pracowali 10 miesięcy w zarzą-
dach jednostek autonomicznych i 5 miesięcy w zarządzie
jednostek całkowicie zależnych.

Uwaga: Członkowi wyjątkowo zdolnemu, dobrze zna-
jącemu całą organizację, Zarząd Główny może przyznać
prawo wybieralności mimo nieosiągnięcia ustalonej normy
pracy.

25. Kompetencje Zarządu Głównego są:

- a) reprezentowanie organizacji nazewnątrz,
- b) czuwanie nad całokształtem życia organizacyj-
nego,
- c) pilnowanie kierunku pracy w organizacji,
- d) organizowanie pracy 4-rech następujących wy-

działach: Samorządowym, Gospodarczym, Kultury Du-
chowej i Opieki Społecznej.

Uwaga: Zarząd Główny łącznie z Komisją Rewizyjną
zatwierdza regulaminy organizacji całkowicie zależnych
i rejestruje regulaminy jednostek organizacyjnych.

e) Zatwierdzenie pracowników, powoływanych
przez referentów (wszelkie koła organizują się na za-
sadzie autonomii),

f) Przechowywanie funduszy poszczególnych wy-
działów i dysponowanie funduszem ogólnym w ra-
mach budżetu.

C. Komisja Rewizyjna.

26. Składa się z 4-rech członków, tworzących zasad-
niczo dwie podkomisje pracujących równocześnie, które w
razie potrzeby mogą się łączyć.

Uwaga: W razie potrzeby Komisja Rewizyjna dobiera
sobie do pomocy najwyżej trzech zwyczajnych członków
Stowarzyszenia.

28. Kompetencje Komisji Rewizyjnej są:

a) Bontrolowanie pracy Zarz. Główn.

b) Kontrolowanie pracy poszczególnych jednos-
tek organizacyjnych.

c) Zgłaszanie wniosków i uwag z odbytych rew-
izyj na zebraniach Zarządu Głównego.

d) Mianowanie wspólnie z Prezydium Zarządu
Głównego 4-rech referentów i skarbnika głównego.

e) Komisja Rewizyjna składa sprawozdanie ze
swej działalności na Walnem Zebraniu i stawia wnio-
sek o udzielenie absolutorium, ewentualnie votum nie-
ufności Zarz. Główn.

f) Komisja Rewizyjna zwołuje nadzwyczajne Wal-
ne Zebranie w wypadku nieprzestrzegania Statutu
przez Zarząd Główny.

VI. Fundusze.

29. Fundusz ogólny powstaje: ze stałych miesięcznych
składek od członków w wysokości uchwalonej przez Walne

Zebranie, z nadwyżek jednostek organizacyjnych całkowicie zależnych, z całkowitych dochodów z przedsiębiorstw Zarz. Główn. i z ofiar.

30. Fundusze poszczególnych jednostek organizacyjnych powstają bądźto ze składek, bądźto z dochodów przedsiębiorstw własnych.

31. Fundusz ogólny i fundusze poszczególne przechowywują się w kasie U. S. S. Br. P.

32. Rachunkowość kasy Zarządu Głównego systemem kontowym prowadzi Skarbnik Główny.

VII. Rozwiązanie organizacji.

33. Rozwiązanie organizacji zapada decyzją 3/4 Walnego Zebrania zwyczajnego lub nadzwyczajnego.

W razie rozwiązania organizacji pozostały majątek winien być przekazany w myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania.

Prezes: J. Kraskiewicz.

Białystok, 2. II. 1930 r.

Projekt poprawy Statutu U. S. S. „BRATNIA POMOC”.

Jak inne, tak i nasz Statut ulegał od czasu do czasu pewnym zmianom, które dyktowała potrzeba i warunki naszej organizacji. Na zeszłorocznym Walnym Zebraniu U. S. S. „Br. Pomoc” wpłynął też „Projekt częściowej poprawy Statutu”; podpisany przez kol.: St. Rogalskiego i E. Salatę.

Z braku czasu, Zebranie Walne przekazało rozpatrzenie i ewentualną zmianę „projektu” Zarządowi Głównemu. Zostaje więc w tym celu powołana przez Zarząd Główny „Komisja Statutowa”, w skład której weszli: wnioskodawcy—kol. Rogalski i Salata, kol. L. Mazurowska—sekretarka Komisji, kol. Łosiówna J., kol. Morozewicz Mieczysław—Przewodniczący Komisji, kol. Dzierzek Cz., kol. Szut Władysław oraz z urzędu: kol. Kraskiewicz Jan—Prezes Zarządu Głównego i kol. Busko Edward—Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Na swych zebraniach, w obecności p. Dyrektora i p. prof. Malka, Komisja Statutowa projekt rozpatrzyła, czyniąc pewne zmiany w obecnym Statucie, które Walne Zebranie zatwierdzi albo odrzuci.

Aby pracę Zebraniu Walnemu ułatwić przez zaznajomienie członków z projektem, oraz aby dać możliwość członkom, po zastanowieniu się, ze swej strony poczynić jakieś realne zmiany, Komisja Statutowa zamieszcza niżej projektowane poprawki:

P. 4. Powyższy cel zdobywa się przez:

a) organizowanie życia samorządowego, wychowawczego, samokształceniowego, gospodarczego, estetycznego, sportowego przez zawiązywanie odpowiednich jednostek organizacyjnych;

b) udzielanie pomocy materialnej jednostkom organizacyjnym i poszczególnym członkom stowarzyszenia oraz ułatwianie nauki szkolnej.

P. 16. Walne Zebranie zwyczajne zwoływane jest przez Zarząd Główny raz w roku, nie później niż w trzy tygodnie po zakończeniu roku szkolnego.

Uwaga: Rok sprawozdawczy kończy się z dniem 31 stycznia.

P. 18. Wykreślić, gdyż treść jego została ujęta § 16.

P. 20. Kompetencje Walnego Zebrania są:

a) Zatwierdzenie lub odrzucenie sprawozdania z działalności organizacji przez głosowanie jawne, a na żądanie 1/4 zebrania—przez głosowanie tajne;

b) Uchwalenie zmian Statutu, ewentualnie rozwiązanie Organizacji, przy uwzględnieniu § 8;

c) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego;

d) Rozpatrywanie poszczególnych spraw, umieszczonych na porządek zebrania. Wypływające stąd wnioski zatwierdza jawnie.

Uwaga: Wolne wnioski muszą być zgłaszane na piśmie, nie później, niż na 3 dni przed rozpoczęciem zebrania.

P. 22. Zarząd Główny składa się z:

a) 4-rech członków Prezydium;

b) 4-rech referentów i skarbnika Głównego powołanych wspólnie przez Prezydium Zarządu Głównego i Kom. Rewizyjnej.

P. 23. Wybór Prezydium Zarządu Głównego odbywa się przez głosowanie tajne na osobników, mających prawo wybieralności i wyrażających swą zgodę przez podpis.

Uwaga: Głosowanie odbywa się w następujący sposób: każdy członek pisze na kartce 5 osób z ogólnej listy uprawnionych i oddaje ją Komisji Wyborczej.

P. 25. Kompetencje Zarządu Głównego są:

a) reprezentowanie organizacji nazewnątrz;

b) czuwanie nad całokształtem życia organizacyjnego;

c) pilnowanie kierunku pracy w organizacji;

d) wykonywanie uchwał Walnego Zebrania;

e) organizowanie pracy w 4-rech następujących wydziałach: Samorządowym, Gospodarczym, Kultury Duchowej i Opieki Społecznej.

Uwaga: Zarząd Główny łącznie z Komisją Rewizyjną

zatwierdza regulaminy organizacji całkowicie zależnych i rejestruje regulaminy organizacji autonomicznych.

f) zatwierdzenie pracowników, powoływanych przez referentów (wszelkie koła organizują się na zasadzie autonomii);

g) przechowywanie funduszy poszczególnych wydziałów i dysponowanie funduszem ogólnym w ramach budżetu.

Przewodniczący Komisji Statutowej:

M. Morozewicz.

ANKIETA

**Skierowana przez Zarząd Główny U. S. S. „Br. P.”
do młodzieży Państwowych Seminarjów Nauczycielskich
w Białymstoku w r. 1930.**

Już długich dziesięć lat mija od chwili założenia Uczniowskiego Stowarzyszenia Współdzielczego „Bratniej Pomocy” na terenie naszej szkoły.

Wszelkie jej fazy rozwojowe zostawiamy tymczasem na uboczu a chcemy tutaj podkreślić tylko samo kształtowanie się dotychczasowe zapatrywań ogółu na istotę naszej organizacji, na sam jej cel istnienia, na jej potrzebę w życiu naszym szkolnym.

Zgóry musimy sobie jasno przedstawić, że zarówno początkowi organizatorzy-pracownicy powyższej organizacji jak i ich następcy musieli sobie dobrze uświadamiać celowość swoich poczynań, będącą dla nich miarodajnym wskaźnikiem w ich pracy, główną wytyczną bezinteresownego ich działania... I przyznać milcząco należy, że praca w ten sposób prowadzona przyniosła pożądane wyniki: organizacja rozwinęła się znakomicie i znaczenie jej wzrosło w oczach ufnych i nieufnych tej sprawie.

Tak. Ale przyznać również należy, że dotychczasowa praca w organizacji nie szła jednak tak gładko „po linii najmniejszego oporu”, natrafiała ona na różnorodne trudności nawet ze strony samych członków. Łatwo więc nam się domyśleć, że nie cały ogół społeczeństwa szkolnego podzielał idee prezesów; inne niekiedy zupełnie miał od nich zapatrywania na istotę organizacji, to też z niechęcią odnosił się do jej zasad, przepisów i płynących względem jej obowiązków — słowem słyszało się tu i owdzie wśród naszej młodzieży zdania częstokroć rozbieżne w pojmowaniu celowości istnienia organizacji.

Niektóre głosy zgadzały się na dotychczasowy stan

rzeczy, inne natomiast występowały z ostrą krytyką, proponując poczynienie jakichś zmian, reform w łonie ustaw powyższej organizacji i t. p. W jakież więc sposób należało się na to zapatrywać? Otóż ogólnie trzeba było pogodzić jedno z drugim; należało przyjąć do wiadomości rozmaite sądy dotyczące organizacji, należało zebrać o niej opinie wszystkich członków, do których to opinii trzeba było odpowiednio się ustosunkować, ażeby zabezpieczyć się przed ewentualnością zboczenia w postępowaniu w myśl wytkniętego celu. Mając te względy na uwadze, Zarząd Główny niejednokrotnie opracowywał odpowiednie pytania, dotyczące czy to życia organizacji, czy też jej ustroju. Pytania takie wysyłano młodzieży do odpowiedzi pod postacią ankiet. Wartość takich ankiet leżała w samej szczerości wypowiedzania się członków na dany temat.

U nas powyższe ankiety rozsyłane są w kilkuletnich odstępach czasu. Obecny zarząd Główny zakreślił właśnie w swoim rocznym programie pracy rozesłanie takiej ankiety wśród członków organizacji, aby nanowo zebrać ich opinie na żądany temat. (Podjął się on również wykonania tej pracy z racji obchodu dziesięciolecia istnienia naszej organizacji). W tym też celu sformułował i wysłał do odpowiedzi pytania o treści następującej:

- I. Co ci daje praca i życie w gminie kursowej?
- II. Jak ma być, według ciebie, zorganizowana praca w gminie?
- III. Jakie zadanie, według ciebie, ma spełnić gmina jako jednostka organizacyjna?

Rozpatrzmy z kolei odpowiedzi na poszczególne pytania.

I. Odpowiedzi na pytanie pierwsze przedstawiają się następująco:

Praca i życie w gminie kursowej:

	Ogólna liczba odpow.	z czego	męskich	żeńskich
1) Daje nam możność zapoznania się z pracą społeczną	113	"	22	91
2) Zaznajamia mnie z naszą organizacją	72	"	13	59
3) Przygotowuje nas do życia obywatelskiego	32	"	16	16
4) Wyrabia nasz charakter	30	"	13	17
5) " w nas grzeczność, wytworność i towarzyskość	24	"	13	11
6) Wyrabia w nas sumienność i obowiązkowość	23	"	9	14
7) Wyrabia w nas solidarność	22	"	—	22
8) Przygotowuje nas do przyszłego życia zawodowego	21	"	11	10
9) Wyrabia w nas samodzielność	20	"	8	12
10) Daje nam zadowolenie moralne	10	"	7	3
11) Wyrabia w nas karność	6	"	2	4
12) " " szacunek wobec władz	5	"	2	3
13) Wyrabia w nas odwagę cywilną	4	"	—	4
14) " " uczucia estetyczne	3	"	1	2
15) " " wytrwałość	2	"	1	1
16) Daje samopomoc uczniom słabszym	2	"	1	1
17) Wyrabia w nas systematyczność pracy	1	"	—	1
18) Wyrabia członków pod względem fizycznym	1	"	1	—

Na to pytanie dano ogólnie najszersze i najpoważniejsze odpowiedzi, które w większości trafiały w samo sedno

rzeczy. Coprawda, że najmłodsze kursy (zwłaszcza wstępny i I ż.) pisywały na to pytanie dwustronicowe wypracowania, z których z wielkim mozolem i nakładem cierpliwości wyciągaliśmy to, co powinno być dane w krótkości (np. w punktach) na właściwe pytanie.

Nie widzimy w tem nic złego, przeciwnie, cieszymy się z takiej szczerości wypowiedzania się. Kurs wstępny najczęściej dopisywał swoje odpowiedzi takimi charakterystycznymi słowami: „Ponieważ jestem jeszcze pierwszy rok, więc nie mogłem poznać korzyści, płynących z życia i pracy w gminie.” I z tem się w zupełności zgadzamy.

II. Pytanie drugie zebrało następujące odpowiedzi:

Gmina kursowa ma być zorganizowana w ten sposób, że:

	Ogólna liczba odpow.	z czego	męskich	żeńskich
1) Musi być współpraca wszystkich członków z Zarządem	106	"	25	81
2) Uznaję dotychczasowy stan rzeczy za dobry	34	"	6	28
3) Do Zarządu należy wybierać odpowiedzialne jednostki	14	"	11	3
4) Członkowie gmin z dobrej woli muszą spełniać swe obowiązki	6	"	6	—
5) Organizacja gmin kursowych musi być wzorowana na wyższych organizacjach państwowych	6	"	—	6
6) W gminie musi być większa karność	4	"	—	4
7) Musi być poważniejszy stosunek członków do Zarządu	3	"	—	3
8) Muszą być większe wymagania od członków ze strony Zarządu	3	"	2	1
9) Współpracowników musi dobierać przodownik gminy	2	"	2	—
10) Należy zmniejszyć skład Zarządu: połączyć funkcje gospodarza i kronikarza	3	"	3	—
11) Zmiana Zarządu powinna odbywać się co kwartał	1	"	—	1

Odpowiedzi na powyższe pytanie wypadły ogólnie znacznie gorzej, aniżeli na pytanie pierwsze. Przyczyna tego tkwi w samem jego niezrozumieniu, co pociągnęło za sobą ten skutek, że spory procent młodzieży, albo wcale

nie odpowiadał na nie, albo pisał odpowiedzi zbyt ogólnikowe, niewyczerpujące, lub nie na temat. Za przykład takiej nietematowej odpowiedzi może posłużyć ta „Praca w naszej gminie przygotowuje mnie do pracy w społeczeństwie” i t. p. Wśród mnóstwa podobnych odpowiedzi na to pytanie pisano najczęściej nie „jak ma być” ale „jak jest” zorganizowana praca w gminie kursowej. Dokładnie rzecz biorąc, zupełnie nie dało odpowiedzi troje (1 kolega i 2 koleż.), nie na temat zaś napisało aż 31, z czego na kursy męskie przypada 8, na żeńskie 11 a na sam kurs wstępny 12.

Szczególnie zwracamy uwagę koleżanek i kolegów na porządkowe i końcowe cyfry naszej statystyki, dotyczącej drugiego pytania.

III. Odpowiedzi na pytanie trzecie przedstawiają się następująco:

Gmina jako jednostka organizacyjna:

	Ogólna liczba odpow.	z czego	męskich	żeńskich
1) Powinna wyrobić pracownika społecznego	96	„	24	72
2) Powinna przygotować członków do życia zawodowego	12	„	6	6
3) Powinna przyczynić się do rozwoju naszej organizacji	15	„	—	15
4) Powinna wyrobić samodzielność członków	8	„	—	8
5) Powinna wyrobić punktualność i obowiązkowość członków	7	„	4	3
6) Powinna wyrobić charakter członków	7	„	3	4
7) Powinna wyrobić u członków smak estetyczny	6	„	4	2
8) Powinna nieść członkom pomoc materialną i duchową	5	„	2	3
9) Powinna dbać o stronę moralną członków	5	„	5	—
10) Powinna wyrobić członków pod względem towarzyskiem	5	„	5	—
11) Powinna wyrobić solidarność członków	4	„	4	1
12) Powinna dbać o stronę fizyczną członków	2	„	2	—

Odpowiedzi na pytanie trzecie dano równie nieszczerze jak i na pytanie drugie. Tutaj również z powodu niezrozumienia pytania dano aż 36 odpowiedzi nie na temat (11 m., 25 ż., z czego na kurs wstępny przypada 10). Zupełnie nie dało odpowiedzi 8 (3 m. i 5 ż.).

Ażeby uniknąć wszelkich nieufności ze strony kolegów i koleżanek co do naszych własnych wniosków (które możeby nawet traciły subiektywizm) na temat powyższych liczbowych zestawień, nie umieszczamy ich tutaj celowo. Mając zatem przed oczyma powyższe dane statystyczne, może każdy i każda wyprowadzać najrozmaitsze sądy, czyto na temat zainteresowań młodzieży obojga płci do spraw związanych ze społecznością, moralnością, wyrobieniem charakteru i t. p., czy też na temat ilości głosów, przemawiających za tem lub innym zdaniem, cyfry te zatem są naoczna ilustracją zapatrywań naszej młodzieży na sprawę swych gmin kursowych, wchodzących w skład większej organizacji.

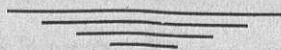
Podczas rozpatrywania poszczególnych ankiet byliśmy wprost niemile uderzeni całym szeregiem jednakowych odpowiedzi. Naprawdę doszliśmy na podstawie tego do wniosku, że literalnie odpisywano żywcem od innych, czy też pisano słowa, dyktowane przez jedną jakąś osobę. Bądź co bądź jest to fakt przykry, gdyż on sam przez się wymownie świadczy o braku samodzielności myśli i sądu poszczególnych jednostek. Musimy nadmienić nawiasem, że zjawisko to najczęściej miało miejsce na najmłodszych żeńskich. Wnosimy więc do wszystkich gorący apel o unikanie podobnych rzeczy na przyszłość; niech każdy na żądany temat napisze to, co czuje, myśli z całą otwartością, bez żadnych literackich ogródek i przenośni, a wtedy odpowiedzi takie będą naprawdę cenne i stać się mogą względnymi wskaźnikami w dalszym postępowaniu, w dalszej pracy.

Na zakończenie musimy jeszcze z krzyżącą konieczności tracić w nienastrojoną strunę. Nie wiemy naprawdę, dlaczego dwa najstarsze kursy męskie nie wypełniły zupełnie ankiety, podczas, gdy wszystkie bez wyjątku kursy żeńskie na to się zdobyły. A szkoda, wielka szkoda! Od nich można było się spodziewać sądów i zapatrywań... a to nas tak zawiodło.

Jeszcze raz ośmielimy się zwrócić uwagę wszystkich koleżanek i kolegów na uprzednie dokładne zastanowienie się nad treścią ankiety w razie ewentualności wypełniania jej na przyszłość.

Za wskazówkami p. prof. J. Bieniaszówny opracowali:

J. Horodeński i Cz. Dzierżek.



ODBITO
w
POLSKICH ZAKŁADACH
GRAFICZNYCH
"DZIENNIK BIAŁOSTOCKI"
LEGJONOWA 1
w
BIAŁYMSTOKU.